

## POSTANOWIENIE

Dnia 8 października 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie **W. K.**

po rozpoznaniu w dniu 8 października 2025 r. w Izbie Karnej

na posiedzeniu w trybie art. 539e § 1 k.p.k.

skargi na wyrok kasatoryjny Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 maja 2025 r.,  
sygn. akt II AKa 274/24, uchylający wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 24  
kwietnia 2024 r., sygn. akt III K 218/22,

na podstawie art. 539e § 2 k.p.k.

**postanowił:**

**1. oddalić skargę;**

**2. obciążyć oskarżonego kosztami sądowymi postępowania  
skargowego.**

## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, wyrokiem z dnia 14 maja 2025 r., sygn. akt II AKa 274/24, uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 24 kwietnia 2024 r., sygn. akt III K 218/22 – uniewinniający oskarżonego W. K. od zarzutu popełnienia przestępstw kwalifikowanych z art. 197 § 3 pkt 2 k.k. w zb. z art. 200 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. oraz z art. 200 § 4 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. – przekazując sprawę Sądowi *meriti* do ponownego rozpoznania.

Ze skargą na wyżej opisany wyrok kasatoryjny wystąpił obrońca oskarżonego zarzucając przedmiotowemu orzeczeniu naruszenie art. 437 § 2 zd. 2

k.p.k. polegające na uchyleniu wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, w sytuacji gdy:

1) w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy naruszył art. 185c § 2 zd. ostatnie k.p.k., poprzez nieodtworzenie na rozprawie zapisu obrazu i dźwięku z przesłuchania pokrzywdzonego oraz nieodczytaniu protokołu przesłuchania pokrzywdzonego, w sytuacji gdy Sąd Apelacyjny także nie przeprowadził na rozprawie apelacyjnej powyższego dowodu, gdy następnie Sąd Apelacyjny w oparciu o zeznania pokrzywdzonego, wskazuje na wysokie prawdopodobieństwo wypełniania przez oskarżonego znamion zarzucanych mu czynów, co w konsekwencji stanowi dla Sądu Apelacyjnego argument za uchyleniem wyroku Sądu Okręgowego na podstawie art. 454 § 1 k.p.k., w sytuacji gdy Sąd Apelacyjny winien przeprowadzić powyższy dowód (tj. przeprowadzić dowód zgodnie z przepisami k.p.k., tak by ten dowód stał się częścią materiału dowodowego sprawy), tak by następnie na podstawie przeprowadzonego zgodnie z przepisami k.p.k. dowodu stanowiącego już część materiału dowodowego sprawy, dokonać jego oceny, w tym co do zasadności ewentualnego uchylenia wyroku Sądu Okręgowego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (art. 458 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 185c § 2 zd. ostatnie k.p.k.);

2) Sąd Apelacyjny jako jedyną podstawę prawną uchylenia wyroku Sądu Okręgowego wskazał jedynie na art. 454 § 1 k.p.k. (pkt. 4.1.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia), w sytuacji gdy Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kilkakrotnie powołuje się na konieczność uzupełnienia i ponownej oceny materiału dowodowego sprawy, a dodatkowo kursywą przytacza wytyczne dla Sądu Okręgowego (art. 442 k.p.k.), pomimo iż Sąd Apelacyjny nie wskazuje jednoznacznie jako podstawy dla uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania treści art. 437 § 2 zd. 2 *in fine* k.p.k. (konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości),

3) w stanie faktycznym sprawy nie zachodzi potrzeba uzupełnienia materiału dowodowego sprawy, ani przeprowadzenia na nowo przewodu sądowego w całości, a jednocześnie dotychczas zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje na

wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przez oskarżonego zarzucanych mu czynów.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego skargą wyroku i przekazanie sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania.

**Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Skarga obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna.

Na wstępie rozważań przypomnieć należało, że sfera kognicji Sądu Najwyższego w postępowaniu wywołanym wniesieniem skargi w trybie przepisów rozdziału 55a k.p.k. kształtuje się – z woli ustawodawcy – bardzo wąsko. Rolą Sądu Najwyższego w tym postępowaniu jest wyłącznie skontrolowanie, czy w sprawie wystąpiła tzw. bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 k.p.k., albo czy sąd odwoławczy uchylił wyrok mimo braku formalnej przeszkody, określonej w art. 454 § 1 k.p.k. do wydania wyroku zmieniającego, oraz czy jest konieczne przeprowadzenie w całości przewodu sądowego (art. 437 § 2 *in fine* k.p.k.). Powyższe znajduje odzwierciedlenie w trwałej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, gdzie zasadnie wskazano, że zakres kontroli dokonywanej przez Sąd Najwyższy po wniesieniu skargi na wyrok sądu odwoławczego, o którym mowa w art. 539a § 1 k.p.k., ogranicza się do zbadania, czy stwierdzone przez sąd odwoławczy uchybienie daje podstawę do wydania orzeczenia kasatoryjnego (zob. np. wyrok SN z 20.10.2020 r., I KS 9/20), a więc czy uchylając wyrok sądu pierwszej instancji z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, sąd odwoławczy kierował się podstawami wydania wyroku kasatoryjnego wskazanymi w art. 539a § 3 k.p.k. oraz czy takie rozstrzygnięcie było w konkretnej sprawie konieczne (zob. np. postanowienia SN: z 30.06.2020 r., II KS 7/20; z 7.05.2020 r., I KS 8/20; z 6.06.2019 r., II KS 8/19; z 11.01.2022 r., II KS 30/21).

Dlatego nie mógł zyskać aprobaty zarzut z pkt. 1 skargi, albowiem – co wynika z samej jego treści – nie dotyczy naruszenia dyspozycji art. 437 § 2 *in fine* k.p.k. ale sposobu procedowania Sądu odwoławczego w zakresie gromadzenia i oceny materiału dowodowego. Przyznaje to sam skarżący wskazując w końcowej

części zarzutu naruszone jego zdaniem przepisy, tj. art. 458 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 185c § 2 zd. ostatnie k.p.k. W przeciwieństwie jednak do innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, tj. kasacji, żaden z wyżej wymienionych przepisów nie może – z woli ustawodawcy – stanowić podstawy przedmiotowej zarzutu skargi na wyrok kasatoryjny. W postępowaniu tym Sąd skargowy nie dokonuje analizy kompletności materiału dowodowego, a wyłącznie bada, czy Sąd odwoławczy miał podstawy procesowe do wydania wyroku uchylającego wyrok Sądu *meriti*. Sąd skargowy nie został również uprawniony do dokonywania własnej oceny materiału dowodowego, albowiem naruszałoby to kompetencje sądów powszechnych władnych do rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego. Dlatego nie mogły zostać wzięte pod uwagę obszerne rozważania, które w tej mierze zaprezentowano w uzasadnieniu skargi. Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie, by argumentacja ta została rozważona przez Sąd ponownie rozpoznający sprawę.

Lektura pisemnego uzasadnienia zaskarżonego skargą wyroku (pkt 3.1), wskazuje, że warunki upoważniające do wydania w instancji odwoławczej wyroku o charakterze kasatoryjnym zostały w sprawie spełnione.

Sąd Apelacyjny poczynił przeciwstawne względem orzeczenia pierwszoinstancyjnego oceny i ustalenia w zakresie potencjalnej odpowiedzialności karnej oskarżonego za zarzucane mu przestępstwa uznając, że zebrany w toku postępowania materiał dowodowy nie został poddany przez Sąd Okręgowy logicznej i wnikliwej ocenie. Kategorycznie Sąd odwoławczy stwierdził, że nie znajduje powodów, by odmówić przymiotu wiarygodności zeznaniom X.Y., będącego *tempore criminis* dzieckiem o złożonej i trudnej sytuacji życiowej, predysponującej go do uległości w relacjach z oskarżonym a zarazem w tłumaczącej jego niewłaściwe zachowanie w placówce. Zdaniem instancji odwoławczej, depozycje pokrzywdzonego znajdowały również potwierdzenie w innych dowodach, m.in. zeznaniach wychowawców domu dziecka. Sąd odwoławczy za zrozumiałe uznał, że pokrzywdzony bardziej szczegółową relację złożył wobec psycholog, do której z własnej woli udał się w szpitalu i która wzbudzała jego zaufanie, zaś w toku składania zeznań przed sądem w ramach

śledztwa był skrępowany i dążył do jak najszybszego zakończenia przesłuchania. Dalej idąc, Sąd odwoławczy uznał za nieznajdujące żadnego oparcia w materiale dowodowym twierdzenia Sądu I instancji, że matka pokrzywdzonego sugerowała mu złożenie zeznań określonej treści, bowiem sama była skonfliktowana z oskarżonym. Wreszcie Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że Sąd I instancji pochopnie zdyskredytował zeznania pokrzywdzonego z uwagi na jego niepełnosprawność intelektualną, podczas gdy biegły W.Ł. podał, że „osoba niepełnosprawna intelektualnie, w tym wypadku w stopniu lekkim jest zdolna do zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń, czyli niepełnosprawność intelektualna nie jest równoznaczna z tym, że osoba nie pamięta tego, co się wydarzyło w jej życiu”.

Sąd Apelacyjny dokonał również odmiennej od Sądu Okręgowego oceny wyjaśnień oskarżonego, z których wynikało, że nigdy nie przeprowadzał żadnej rozmowy w swoim gabinecie, a jeżeli już to w obecności wychowawcy – kategorycznie stwierdzając, że twierdzenia te nie zasługują one na wiarę. W zakresie okoliczności podmiotowych dotyczących osoby oskarżonego zwrócił wreszcie uwagę na kwestię poruszoną też przez biegłych psychiatrów, a mianowicie, że oskarżony w sytuacji, w której się znalazł, mógł mieć poczucie pewnej bezkarności, mieć świadomość zależności od niego zarówno osób małoletnich, jak i podległych mu jako dyrektorowi pracowników domu dziecka. Mógł uznać, że wątpliwym jest, by ktoś odważył się kwestionować jego chęć spotkania się z podopiecznym sam na sam w gabinecie. Zdaniem biegłych te okoliczności w połączeniu z objawami klinicznymi (rozpoczynający się proces uszkodzenia OUN), stwierdzonymi dysfunkcjami seksualnymi mogły doprowadzić W. K. do pedofilnych zachowań. Zaznaczył Sąd jednak, że kwestia ta powinna zostać szczegółowo zweryfikowana w postępowaniu ponownym.

Jakkolwiek zgodnie z przywołanym na wstępie orzecnictwem, formalnie nieprawidłowe było postąpienie Sądu odwoławczego „cedujące” uzupełnienie materiału dowodowego na ponownie procedujący Sąd pierwszej instancji, to ocena o zmaterializowaniu się zakazu *ne peius* następuje zawsze z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. W postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny

dokonał obszernej i wnikliwej oceny dwóch podstawowych dla rozstrzygnięcia dowodów osobowych, tj. zeznań pokrzywdzonego i wyjaśnień oskarżonego. Uwzględniając przy tym okoliczności zarzucanych oskarżonemu przestępstw, mających zostać popełnionymi przy wyłącznym udziale wyżej wymienionych osób, dokonanie w instancji odwoławczej zupełnie odmiennej oceny ich depozycji, tj. dowodów o elementarnym znaczeniu dla ustaleń faktycznych, było wystarczającą przesłanką do przyjęcia, że – w ocenie Sądu Apelacyjnego – Sąd Okręgowy dopuścił się przedwczesnej, wadliwej oceny o konieczności uniewinnienia oskarżonego, zaś własna ocena dowodów przeprowadzona w postępowaniu apelacyjnym stanowi realną podstawę do wydania wyroku skazującego, który, z mocy omawianego zakazu wynikającego z art. 454 § 1 k.p.k., nie mógł zapaść w instancji odwoławczej.

W ramach zarzutów podniesionych w pkt. 2 i 3 skargi, to analiza wskazań Sądu odwoławczego co do dalszego postępowania (art. 442 § 3 k.p.k.) w kontekście wcześniejszych rozważań, nakazuje przyznać, że Sąd tenże popadł w sprzeczność wskazując, że w sprawie zaktualizowała się również konieczność jest przeprowadzenia na nowo przewodu w całości. Sąd Apelacyjny najwyraźniej pominął, że przesłanki uchylenia wyroku z art. 437 § 2 zdanie drugie *in fine* k.p.k. i z art. 454 § 1 k.p.k. mają generalnie charakter rozłączny. Trudne do wyobrażenia jest bowiem wykształcenie przez sąd *ad quem* przekonania o winie oskarżonego (wymagane dla uchylenia wyroku wobec zakazu *ne peius*) w sytuacji, w której – ze względu na wprost fundamentalne uchybienia procedowania przed sądem I instancji – konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości (zob. postanowienie SN z 8.10.2024 r., IV KS 39/24).

Mogłoby się więc wydawać, że w sprawie zaistniała podstawa do uwzględnienia skargi. Jak jednak podniesiono wcześniej, w zaistniałym w sprawie układzie dowodowym skonfrontowanym z okolicznościami mających zostać popełnionych przestępstw, uchylenie zaskarżonego skargą wyroku byłoby – zdaniem Sądu Najwyższego – wyłącznie świadectwem nieuzasadnionego formalizmu procesowego. O tym, że w sprawie istniały poważne i precyzyjnie przedstawione powody przemawiające za uchyleniem wyroku Sądu *meriti* ze

względu na zakaz płynący z art. 454 § 1 k.p.k. przemawia bowiem wnikliwa i czytelna argumentacja przedstawiona przez Sąd Apelacyjny na s. 4-9 pisemnego uzasadnienia wyroku. Zawarty tam wywód merytoryczny umożliwia odtworzenie toku rozumowania instancji odwoławczej i w ocenie Sądu Najwyższego dostatecznie uzasadnia kategorycznie wyrażone przekonanie Sądu odwoławczego odnośnie nietrafności uniewinnienia oskarżonego.

Tej oceny nie sposób zakwestionować wyłącznie w oparciu o – bezspornie wadliwe – odwołanie się Sądu odwoławczego w treści wskazań dla Sądu procedującego ponownie (s. 9 uzasadnienia) do potrzeby przeprowadzenia na nowo przewodu w całości, kiedy wnioski płynące z merytorycznej oceny dowodów z oczywistością wskazują, że poprawną podstawą prawną rozstrzygnięcia kasatoryjnego winien być – i *in concreto* pozostawał – art. 454 § 1 k.p.k.

Dlatego omówione powyżej mankamenty argumentacji Sądu należało uznać wyłącznie za wady pisemnego uzasadnienia wyroku, które nie zaważyły na trafności samego orzeczenia. Natomiast niniejsze spostrzeżenia winien Sąd Apelacyjny w Poznaniu potraktować jako wskazanie, że – uwzględniając ograniczone podstawy uchylenia orzeczenia – powód takiego postąpienia powinien zostać stronom wyłożony w sposób czytelny, jednoznaczny i precyzyjny, a już z pewnością niedopuszczalne jest popadanie w uzasadnieniu wyroku we wzajemne sprzeczności. Po wtóre, wniosek o ziszczeniu się zakazu *ne peius* winien, co do zasady, być wyprowadzany na podstawie oceny całego materiału dowodowego, tj. po jego ewentualnym uzupełnieniu w instancji odwoławczej, a przeciwnie postąpienie – racjonalne wprawdzie w świetle ekonomii procesowej – może poddawać w wątpliwość kompletność podstawy dowodowej wyroku kasatoryjnego.

Niezależnie jednak od powyższych wskazówek, należy silnie podkreślić, że postępowanie skargowe ma charakter postępowania nadzwyczajnego a regulacje w tym zakresie nie podlegają interpretacji rozszerzającej (*exceptiones non sunt extendendae*). Nie tylko więc nie jest możliwe uchylenie wyroku kasatoryjnego z przyczyn innych, niż wymienione w art. 539a § 3 k.p.k., ale naruszenie przez sąd odwoławczy dyspozycji art. 437 k.p.k. lub dopuszczenie się uchybienia z art. 439 § 1 k.p.k. musi mieć – w realiach procesowych danej sprawy – charakter oczywisty i

jednoznaczny. Innymi słowy, skarga pozostaje skuteczna tylko wówczas, jeżeli objęty nią wyrok nie powinien być mieć charakteru kasatoryjnego i świadczą o tym jego pisemne motywy.

Ponieważ uchybieniami o takim charakterze zaskarżony skargą wyrok nie był obarczony, a jego merytoryczne uzasadnienie dostatecznie uzasadnia powody jego kasatoryjnego charakteru i wyklucza możliwość wydania jakiegokolwiek innego (afirmatywnego, reformatoryjnego) rozstrzygnięcia, to wniesiony nadzwyczajny środek zaskarżenia nie mógł doprowadzić do jego uchylenia.

Dlatego skarga, jako niezasadna, podlegała oddaleniu. Konsekwencją tego było obciążenie oskarżonego kosztami sądowymi postępowania skargowego albowiem nie ujawniły się podstawy do zwolnienia go z tego obowiązku (art. 539f k.p.k. w zw. z art. 527 § 2 *in fine* k.p.k.).

Z tych wszystkich względów należało orzec jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[J.J.]

[a.ł.]